

# Intruz, Stary kamieniarz

Utwór 'Stary kamieniarz' od Intruz. Premiera 12 kwietnia 2022r.

[Intruz]

na pograniczu cmentarza gdzie tysiące dusz spoczywa  
mały domek sobie stał na mogile o włos  
kamieniarza który bardziej dbał o kamień niż o syna  
żona zmarła przy porodzie i pozostawiła owoc  
teraz go obwinia nakłada obowiązki  
a miał usiąść do pianina na konkursie Chopenowskim  
teraz dźwiga duże kostki na chudym korpusie czaisz  
wszędzie martwi ludzie też bym zapierdolił w klawisz  
każdy palec paraliż taki pełnoletni wcześniak  
ty go pewnie nie pochwalisz sam łazisz kurwa jak wieśniak  
pretensje miał do ojca że publika jest milcząca  
jemu stary grał na nerwach on nie grał od miesiąca  
syn grabarza wołali i żartowali z chłopca  
że w przerwie między świętami pewnie jeździ do Zakopca  
zapierdol z terminami leci kolejna nocka  
ręcznie szlifuje granit kurwa dla innego wdowca  
chłopak z niego był wzorowy jak Wiesława Szymborska  
choć praca była szorstka totalna beznadzieja  
to jak ten raper uchodźca po polsku nic nie sklejał  
wycisnели sok z owoca kurwa nawet z kamienia  
kuty marmur stukupuk w głowie setki noc w szeregu  
twarze patrzących miniatur ofiaraka i wylewów  
na kamieniu kruk bo kolejny trup przybędzie  
nigdy niezapomniał jak się gra na instrumencie  
kamieniarz z zakupów zawsze wracał po godzinie  
wtedy uciekał z pracowni żeby usiąść przy pianinie  
pięciolinie zapisze ja cie prosze ptaku leć  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
tańczą obok siebie na wosku płomienie świec  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
zagrałby dla mamy ale nie miał żadnych zdjęć  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
kamieniarz lokalny potomka wciąż wini  
więcej zrobił dla umarłych niż dla tych którzy żyli  
opisuje żywot tych owoców niedojrzałych  
wy opisujecie kurwy na komendzie podejrzanych  
małolat ma zajęcie kiedy klasa na turnusie  
jego jedyne marzenie żeby zagrać na konkursie  
po co ma otwierać buzie niech usłyszą na żywo  
może wtedy z niego ujdzie to co w środku go dręczyło  
na przemian ucieczki i ojcowski rygor  
autor słuchającej śmierci pieśni kompozytor  
zbieram owoce grzechu jestem poetom ich imion  
stawiam im grobowce każda historia jest inną  
ja podziwiam pianistę oddałbym mu wszystko  
bo załapał się na listę a był szarą myszką  
stary Bonifacy popierdolony od pracy  
nie wiedział ile to znaczy śmierć słucha i patrzy  
idąc korytarzem pośród pachnących bogaczy  
rozmawiała z kamieniarzem ty bądź moim gospodarzem  
jeden został strażakiem bo od dziecka służył Bogu  
i wyciąga resztki rodzin z rozjebranych samochodów  
drugi ma cztery córki w czterech rodzinach zastępczych  
odbiera cztery komórki przy butelce na przełęczu  
trzeciemu siadły organy od środka go wpierdala  
ma przeszczep dopasowany rodzina się nie przyznała  
czwarty to syn kamieniarza stoi sam przy grobach  
bo jego przyjaciel z klasy umrał na makowych polach  
młody sobie dumał kiedy posągi wykuwał  
stary wybaczyć nie umiał bo jak prosił to nie słuchał  
prosze wpuść mnie na kuluar daj się do instrumentu  
coraz większymi krokami zbliżą się termin występu

czuje się jakbym nawijał płytę na jednym wdechu  
bo pochłania go mogiła jak nie uwalnia talentu  
przyszło zamówienie duże od stałych cyganów  
widze prognoze opadów złotych liter czarnych kwiatów  
dzień i noc pod monolitem zgromadzenie ptaków  
wie że ojciec będzie jechał bo brakuje materiałów  
drogich kilogramów marmuru ze Szwecji  
ciało do garnituru ucieczka w dyskrecji  
autor słuchającej śmierci pędzi w pośpiechu pianista  
ona jedyna go śledzi w drodze z cementarzyska  
każdy palec świeżbi w pamięci wszystkie nazwiska  
w filharmonii siedzi stara sędziowska komisja  
nie obraca głowy ptaszek leci leci leci  
taki lokalny chłopaczek murarz bez narzędzi  
jeszcze nie wie co się święci stary kamieniarz i reszta  
tych co pracą pochłonięci nie zauważają dziecka  
skutek konsekwencja zasmarkany chłystek  
kiedy używał szarierki młody miał życiowy występ  
w sercu insekt czy możnaby lepiej rzec  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
usiadł na krzeselku nie musi do nikąd biec  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
mały owoc grzechu którego nie można mieć  
kiedy uderzał w klawisze słuchała go tylko śmierć  
ta melodia trafia do mnie wszyscy brawa gromkiem  
tak porwała śmierć widownie ja byłem pewien że porwie  
pierwszy uśmiech z ulgą zostaw mu na chwilę  
jeszcze dżentelmeński ukłon i z powrotem na mogiłę  
zabiera nagrodę główną taką jakiej nie masz  
w drodze wymyśla wymówkę którą przetrawi kamieniarz  
ty ojca córek pamiętasz tańczącego w deszczu  
wracał samochodem najebany sam po zmierzchu  
poczuł uderzenie kiedy sięgał po butelkę  
i 12 metrów dalej znaleziono statuetkę  
ojca sumienie uspane został zaskoczony  
przyjechali z informacją że syn został potrącony  
zobaczył go patrol sprawca nieodnaleziony  
i pochował go kamieniarz zaraz obok swojej żony  
wszystko straciło znaczenie dociera powoli  
teraz jak robi nagrobek swojemu synowi  
zapierdalas jak parobek potem udajesz że nie wiesz  
po co ci dorobek kiedy sam się zestarzejesz  
zanim osiwiejesz zastanów się czasem  
jaki jesteś i czy kurwa chcesz być starym kamieniarzem  
trzymajcie się razem dumni ale skromni  
ojciec gada do figurki którą postawił w pracowni